



BĘDZIE MANIFESTACJA NAUCZYCIELI

18 STYCZNIA 2008 ROKU W WARSZAWIE BĘDĄ DEMONSTROWAĆ NAUCZYCIELE

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, na podstawie przeprowadzonych ankiet, podjął decyzję o zorganizowaniu ogólnopolskiej manifestacji pracowników oświaty w Warszawie 18 stycznia 2008 roku – poinformował Sławomir Broniarz, prezes ZNP podczas briefingu prasowego 18 grudnia.

Nauczyciele przejdą pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, następnie pod gmach Ministerstwa Edukacji Narodowej i zakończą manifestację na ulicy Wiejskiej pod Sejmem.

Do godz. 12.00 do ZG ZNP spłynęło 26 tys. odpowiedzi na ankietę. Wynika z nich, że 95 proc. respondentów jest niezadowolonych z przedstawionych przez rząd propozycji przyszłorocznych podwyżek dla nauczycieli. Zaledwie 4,96 proc. pytanym uznało, że podwyżki na takim poziomie są zadawalające.

Prawie 50 proc. ankietowanych opowiedziało się za zorganizowaniem manifestacji w Warszawie, 24 proc. za strajkiem do odwołania, 21 proc. za jednodniowym strajkiem, a prawie 5 proc. uważa, że Związek nie powinien podejmować żadnych działań.

Według Związku Nauczycielstwa Polskiego z propozycji rządu wynika, że wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela stażysty wzrosło w przyszłym roku zaledwie o 112 zł, a dyplomowanego o 219 zł.

- Domagamy się od ministra edukacji niezwłocznej prezentacji projektu rozporządzenia płacowego, który pokaże rzeczywistą skalę wzrostu wynagrodzeń nauczycieli – powiedział Broniarz. Dodał, że od listopada Związek ubiega się o spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem. - Do dziś nie mamy żadnej odpowiedzi. Apeluje zatem jeszcze raz do premiera o niezwłoczne podjęcie rozmów w sprawie płac i emerytur nauczycieli oraz kierunków polityki edukacyjnej państwa – powiedział.

Zdaniem ZNP, także pieniądze przeznaczone na zapowiadane podwyżki dla nauczycieli są za małe. - Rząd przeznaczył na 10 proc. podwyżki 1,85 mld zł, kiedy 1 proc. wzrostu płac wynosi 334 mln zł – przypomniał Broniarz.

ZNP domaga się 50-proc. wzrostu płac zasadniczych nauczycieli i popiera zwiększenie kwoty bazowej dla nauczyciela stażysty z 82 do 100 proc.

(mk)

POWIAŁO GROŻĄ – KOMUNIKAT ZNP

18 grudnia minister edukacji Katarzyna Hall przedstawiła główne zamierzenia resortu edukacji na posiedzeniu sejmowej Komisji Edukacji.

Planowane działania MEN mają dwa cele: dokończenie reformy systemu edukacji rozpoczętej przez ministra Handkego oraz uproszczenie prawa oświatowego. Mają one zostać osiągnięte poprzez – wzmocnienie autonomii samorządu lokalnego w zakresie organizacji zadań oświatowych, zwiększenie kompetencji dyrektora szkoły w sprawach organizacji pracy i kształtowania płac, wspieranie aktywności obywatelskiej uczniów, rodziców i nauczycieli.

Zdaniem minister, aby to zrealizować należy m.in. wprowadzić bon edukacyjny, zlikwidować kuratoria oświaty, zmienić system wynagradzania nauczycieli, a także obniżyć wiek szkolny dzieci do 6 roku życia.

Według Związku Nauczycielstwa Polskiego, zapowiedzi minister Hall razem z wypowiedziami niektórych posłów Platformy Obywatelskiej, dają obraz kierunków zmian w systemie edukacji. Najgroźniejszym pomysłem jest wprowadzenie bonu edukacyjnego, który będzie początkiem końca małej szkoły, małej klasy i podda oświatę prawom rynku. Ten pomysł wzmocni oświatę niepubliczną, a także publiczną prowadzoną np. przez menadżerów, stowarzyszenia czy fundacje.

Groźne jest także zamierzenie odebrania kuratoriom oświaty nadzoru pedagogicznego i przekazane go komisjom edukacyjnym i samorządom. Oznacza to zdjęcie z MEN-u odpowiedzialności za spójność systemu edukacji. To nie wszystko. Likwidacja kuratorów to powrót do ustawowych zapisów (tak było za ministra Handkego) pozbawiających kuratora prawa do decydowania o likwidacji bądź pozostawieniu placówki oświatowej.

Pracowników powinna szczególnie niepokoić zapowiedź zwiększenia kompetencji organu prowadzącego w zakresie wynagradzania nauczycieli. Chodzi o większy udział dodatków będących w ich dyspozycji kosztem płacy zasadniczej. Ten scenariusz jest już możliwy w przyszłym roku. Oznacza to, że gwarantowane środki na wynagrodzenia określone w rozporządzeniu ministra edukacji mogą być niższe, natomiast dodatki będą uzależnione od negocjacji.

Obecny na komisji Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZG ZNP określił te propozycje jednoznacznie. - To są rewolucyjne zmiany, niezwykle groźne nie tylko dla pracowników, ale dla całego systemu – powiedział. - Ich

wdrożenie jest możliwe przy zmianie ustawy o systemie oświaty i Karty Nauczyciela. Czy możemy się tego spodziewać? – pytał.

Minister nie odpowiedziała na to pytanie, natomiast posłowie w swoich wypowiedziach taką konieczność widzieli, zwłaszcza w zakresie pensum dydaktycznego i decentralizacji systemu wynagradzania.

ZNZP uważa, że program zaprezentowany przez minister Hall powinien zmobilizować środowisko oświatowe do poparcia decyzji Zarządu Głównego w sprawie ogólnopolskiej manifestacji 18 stycznia 2008 r. Jeżeli chcemy przeciwstawić się m.in. bonowi oświatowemu, oddaniu naszych wynagrodzeń samorządom i dyrektorom, zniesieniu odpowiedzialności państwa za spójność systemu, zdecydowanie zamykamy nasz sprzeciw. Bądźmy mądrzy przed szkodą!

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 18 grudnia 2007 r.

U PROGU ŚWIĄT I NOWEGO ROKU INSPEKTORZY PRACY SKONTROLUJĄ PLACÓWKI HANDLOWE

Przedświąteczny okres – to czas zakupów, dużego obrotu i rekordowych zysków placówek handlowych. Właśnie wtedy inspektorzy pracy notują zwiększoną liczbę wykroczeń przeciwko prawom pracowników zatrudnionych w sklepach, w tym zwłaszcza wielkopowierzchniowych. O rozpoczynających się wzmożonych kontrolach Państwowej Inspekcji Pracy i apelu głównego inspektora do pracodawców placówek handlowych o przestrzeganie praw pracowniczych poinformowano dziennikarzy 14 grudnia br. w Głównym Inspektoracie Pracy.



W apelu skierowanym do pracodawców główny inspektor pracy zwraca szczególną uwagę na ustawowy obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Kontrole inspekcji pracy wskazują bowiem na liczne przypadki zmuszania pracowników do pracy ponad siły, w warunkach zagrażających ich zdrowiu, a nawet życiu. Dlatego w przedświątecznym tygodniu, a także w Wigilię oraz przed

Nowym Rokiem inspektorzy PIP przeprowadzą na terenie całego kraju wzmożone kontrole placówek handlowych, w tym super- i hipermarketów. W razie stwierdzenia nieprawidłowości – zastosują środki przewidziane prawem, w tym zastrzone dzięki nowej ustawie o PIP kary grzywny.

- Apel skierowany dziś do pracodawców – powiedziała podczas spotkania Bożena Borys-Szopa, główny inspektor pracy - daje im chyba wystarczająco dużo czasu, by w sposób odpowiedni, a przede wszystkim odpowiedzialny zorganizowali pracę w tym trudnym dla pracowników okresie z zachowaniem wszystkich norm wynikających z kodeksu pracy, żebyśmy mogli odnotować poprawę w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy.

- Co roku musimy prowadzić taką akcję – powiedział z kolei zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedroń – bo, niestety, w tych placówkach handlowych nie jest dobrze. Poinformował o wynikach kontroli PIP w super i hipermarketach w I półroczu br. Inspektorzy pracy przeprowadzili w tym okresie kompleksowe kontrole w 18 placówkach wielkopowierzchniowych. Ujawnili 112 wykroczeń. Wydali 686 decyzji usunięcia uchybień, wstrzymania prac albo skierowania do innych prac, w tym 5 dotyczyło wstrzymania prac w związku z bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia. Skierowali w wystąpieniach do pracodawców 450 wniosków. Nałożyli 34 mandaty na łączną kwotę 23.450 tys. zł.

Dziennikarze zostali poinformowani o przestrzeganiu zakazu pracy w handlu 1 i 11 listopada w świetle kontroli PIP. Podczas dyżurów telefonicznych pełnionych w tych dniach w okręgowych inspektoratach pracy na terenie całego kraju 541 osób powiadomiło o otwartych placówkach handlowych. Z przekazanych sygnałów wynikało, iż doszło do naruszenia przepisu o zakazie pracy w handlu w dzień świąteczny. Kontrole przeprowadzone przez inspektorów pracy potwierdziły te zarzuty w odniesieniu do ok. 13 proc. zgłoszonych przypadków. Wykazały, że większość zgłoszonych placówek handlowych funkcjonowała zgodnie z obowiązującymi przepisami - pracowali sami właściciele, ich rodziny, osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. Zdecydowana większość zgłaszanych sygnałów dotyczyła małych placówek handlowych, sklepów spożywczych, ale też barów, kantorów wymiany waluty, kwaciarni, cukierni, sprzedaży zniczy, sklepów monopolowych.

O prowadzonych działaniach prewencyjnych inspekcji, do których należą także apele głównego inspektora pracy, mówiła na spotkaniu z dziennikarzami Anna Tomczyk, zastępca głównego inspektora. Wskazała m.in., że w roku przyszłym sektor handlu detalicznego, w tym sklepy wielkopowierzchniowe, objęty zostanie kampanią prewencyjną w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom związanym z ręcznym przemieszczaniem ciężarów. Kampania przeprowadzona zostanie we wszystkich państwach Unii Europejskiej, Polska natomiast będzie jej koordynatorem. Przedsięwzięcie ma być kontynuacją i rozwinięciem działań podjętych już w bieżącym roku.

- Tam gdzie inspektor pracy zagląda po raz drugi czy trzeci, mało stwierdza nieprawidłowości; gorzej jest w sklepach, które dopiero rozpoczynają działalność. I właśnie tym nowo powstającym placówkom handlowym służą głównie nasze działania prewencyjne. Mamy nadzieje, że nowi dyrektorzy sięgną po nasze informacje, zanim pojawi się u nich inspektor pracy – stwierdziła pod koniec spotkania Bożena Borys-Szopa.